

Wyrok z dnia 20 maja 2003 r.

I PK 415/02

Przepis art. 381 k.p.c. pozostawia ocenę możliwości oraz celowości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym sądowi drugiej instancji, który powinien kierować się okolicznościami konkretnej sprawy.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Jerzy Kwaśniewski, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 maja 2003 r. sprawy z powództwa Wiesława W. - Międzynarodowy Transport Drogowy „I.” w W. przeciwko Janowi M. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 stycznia 2002 r. [...]

o d d a l i ł kasację;

nie obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z 6 lipca 2001 r. [...] zasądził od pozwanego Jana M. na rzecz powoda Wiesława W. - właściciela przedsiębiorstwa Międzynarodowy Transport Drogowy „I.” w W. kwotę 11.796,40 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną pracodawcy w powierzonym mieniu i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany był zatrudniony u powoda od 1993 r. na stanowisku kierowcy-mechanika w przewozach międzynarodowych i z racji zatrudnienia przyjął na siebie odpowiedzialność za powierzone mu mienie w postaci zestawu ciężarowego składającego się z ciągnika siodłowego marki Mercedes 1838 oraz naczepy marki Kaessbohrer typu 24 L z wyposażeniem o wartości 193.592,80 zł.

Wraz z przyjęciem odpowiedzialności materialnej pozwany przyjął i podpisał zakres czynności, dotyczący powierzonego mienia powoda jego pieczy. Z zakresu tego wynikało między innymi, że „zabrania się kategorycznie parkowania pojazdu przed domem”. Powierzony pozwanemu zestaw ciężarowy został skradziony z niestrzeżonego parkingu znajdującego się w sąsiedztwie jego miejsca zamieszkania. Pozwany zaparkował go tam po powrocie z zagranicy. Postępowanie karne w sprawie kradzieży zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. Sąd ustalił, że do kradzieży doszło wskutek zawinionego zaniechania przez pozwanego pieczy nad powierzonym mieniem. Pozwany bowiem - mimo iż był zobowiązany pozostawić pojazd na parkingu strzeżonym - pozostawił go na niestrzeżonym parkingu w sąsiedztwie swojego miejsca zamieszkania. Powód rozwiązał z pozwanym umowę o pracę z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Sąd ustalił, iż łączna wartość księgowa pojazdu na dzień jego kradzieży wynosiła 193.592,80 zł. Powód otrzymał od ubezpieczyciela odszkodowanie w kwocie 170.000 zł, w związku z czym domagał się od pozwanego tytułem naprawienia szkody kwoty 23.592,80 zł, stanowiącej różnicę między wartością pojazdu a otrzymanym odszkodowaniem od ubezpieczyciela. Sąd ustalił, że już wcześniej zdarzało się, iż pozwany po powrocie z zagranicy parkował pojazd w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, o czym powód wiedział i wyrażał na to zgodę. Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 124 § 2 i 3 k.p. pracownik odpowiada w pełnej wysokości za szkodę w powierzonym mieniu. Od odpowiedzialności tej może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Zwrot „w szczególności” oznacza, że wszystkie obiektywne okoliczności, które doprowadziły do powstania szkody, mogą uzasadniać zwolnienie pracownika w całości lub w części od odpowiedzialności. Stwierdzając, iż powód znał i akceptował fakt wielokrotnego parkowania pojazdu przez pozwanego na niestrzeżonym parkingu w pobliżu domu, Sąd uznał, że w ten sposób pracodawca przyczynił się do powstania szkody wskutek kradzieży pojazdu. Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie powoda w połowie.

Wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżyły apelacją obydwie strony. W wyniku apelacji powoda, po uzupełnieniu postępowania dowodowego przez dopuszczenie dowodu z dokumentów przedstawionych przez powoda na rozprawie apelacyjnej - w postaci telefaksu Spółki C.M. z B. skierowanego do powoda 5 stycznia 1998 r., doty-

czącego wydania wszystkim kierowcom polecenia służbowego co do obowiązkowego parkowania po powrocie z Niemiec na terenie zakładu, który jest strzeżony przez całą dobę, oraz zarządzenia powoda z 6 stycznia 1998 r., nakazującego kierowcom parkowanie na terenie zakładu Spółki C.M. i stanowczo zabraniającego parkowania poza miejscami wskazanymi przez pracodawcę, na którym widnieje nazwisko pozwanego z jego własnoręcznym podpisem - Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z 30 stycznia 2002 r. [...] zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania dalszą kwotę 11.796,40 zł z ustawowymi odsetkami. Natomiast apelację pozwanego Sąd drugiej instancji w całości oddalił.

W wyniku ponownej oceny materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, że w sprawie nie zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 124 § 3 k.p., w związku z czym pozwany ponosi odpowiedzialność w pełnej wysokości za szkodę wyrządzoną powodowi. Wbrew zarzutom pozwanego pracownika, Sąd Apelacyjny uznał, iż pracodawca stworzył odpowiednie warunki do zabezpieczenia w taki sposób powierzonego pozwanemu mienia, aby nie można go było utracić w czasie, kiedy pracownik bezpośrednio nim nie dysponował. Na podstawie materiałów zebranych przez Sąd Okręgowy oraz dowodów dopuszczonych w postępowaniu apelacyjnym, Sąd drugiej instancji ustalił, że pracodawca nie tylko zapewnił miejsce na strzeżonym parkingu, ale także stanowczo zobowiązał pracowników - z którymi zawarł umowy o odpowiedzialności materialnej - do parkowania pojazdów wyłącznie na strzeżonych parkingach oraz stosownym zarządzeniem wyraźnie zakazał parkowania samochodów poza miejscami przez siebie wskazanymi. Zalecenia pracodawcy były znane powodowi, który ich przyjęcie do wiadomości potwierdził na piśmie. Sąd Apelacyjny uznał zasadność zarzutu powoda co do dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustaleniom poczynionym przez Sąd pierwszej instancji przeczą dowody z dokumentów (w tym dokumentów złożonych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym), zaś zeznania świadków, na których oparł swe ustalenia Sąd Okręgowy, dotyczą faktów znanych „ze słyszenia”, a zatem ich znaczenie dowodowe musi ustąpić przed dowodem z dokumentów oraz jasnymi i konsekwentnymi zeznaniami powoda. Zmieniając zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny stwierdził, że brak jest przesłanek do wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w mieniu prawidłowo mu powierzonym

przez powoda, czego konsekwencją jest zasądzenie odszkodowania w pełnej wysokości.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie to w całości. Jako podstawę kasacji skarżący wskazał naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie art. 381 k.p.c., polegające na dopuszczeniu w postępowaniu apelacyjnym dowodu z zarządzenia strony powodowej zakazującego parkowania pojazdów należących do pracodawcy poza miejscami przez niego wskazanymi, pomimo faktu, że nie istniały żadne obiektywne przeszkody dla powołania tego dowodu w postępowaniu przed pierwszą instancją ani też potrzeba powołania się na ten dowód nie wynikła później. Pozwany podniósł, iż zaskarżone orzeczenie oczywiście narusza prawo, w ten sposób, że z pominięciem reżimu wynikającego z art. 381 k.p.c. sankcjonuje dowolność Sądu Apelacyjnego w spóźnionym dopuszczeniu dowodów w postępowaniu apelacyjnym. W uzasadnieniu kasacji pozwany podniósł także naruszenie przepisu art. 368 § 1 pkt 4 w związku z art. 369 k.p.c. poprzez dopuszczenie nowych dowodów powołanych przez skarżącego dopiero na rozprawie apelacyjnej, mimo że zgodnie z treścią tych przepisów skarżący ma obowiązek powołania nowych faktów i dowodów już w apelacji (w terminie zawitym przewidzianym dla wniesienia apelacji). Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na kasację powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie zasługuje na uwzględnienie. Uregulowanie apelacji jako zwykłego środka odwoławczego dokonane ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189 ze zm.) wprowadziło - co do zasady - system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, zaś sąd apelacyjny ma prawo, a często obowiązek, ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz

orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Oznacza to, że dopuszczalne jest przytaczanie w postępowaniu apelacyjnym nowych okoliczności faktycznych i powoływanie nowych środków dowodowych, a jedyne ograniczenia w tym zakresie przewidują: przepis art. 381 k.p.c., który - jako wyjątek od omawianej wyżej zasady - nie może podlegać wykładni rozszerzającej, oraz wprowadzony ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 48, poz. 554) przepis art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c., zgodnie z którym apelacja (skarga apelacyjna) powinna zawierać między innymi „powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikła później”. Przyjęty model apelacji (*cum beneficio novorum* czyli z dobrodziejstwem - albo przywilejem - nowości) oznacza, że strona może powoływać w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty i dowody, a sąd apelacyjny może je pominąć jedynie wtedy, gdy strona miała możliwość powołania się na nie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba taka wynikła później.

Należy zatem zastanowić się nad wzajemną relacją wyżej wymienionych przepisów i ich wpływem na kształt „prawa nowości” w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie z treścią przytoczonego art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. strona wnosząca apelację, chcąc powołać się na nowe fakty i dowody, powinna to uczynić już w apelacji, ale jednocześnie żaden przepis nie stanowi o tym, że niedopuszczalne jest późniejsze powołanie się na „nowości” w postępowaniu wszczętym przez wniesienie apelacji. Sąd drugiej instancji na podstawie art. 381 k.p.c. może pominąć nowe fakty i dowody (ich pominięcie ma charakter fakultatywny), jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że strona wykaże, że nie było to możliwe lub potrzebne w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Podobnie sąd drugiej instancji może (choć nie ma takiego obowiązku) pominąć nowe okoliczności faktyczne lub dowody, jeśli nie zostały zgłoszone w apelacji, lecz zostały powołane później. Możliwość powoływania w postępowaniu apelacyjnym nowych faktów i dowodów nie jest ograniczona jedynie do strony skarżącej (wnoszącej apelację). Nowe fakty i dowody może powołać także przeciwnik skarżącego (apelującego), w odpowiedzi na wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd drugiej instancji na

wniosek (z inspiracji) skarżącego. Również tych "nowości" dotyczy przepis art. 381 k.p.c., a nie sposób przyjąć, że przeciwnika skarżącego obowiązuje w tym względzie termin wynikający z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Nie można w efekcie podzielić zarzutów skarżącego co do prekluzji wniosków dowodowych (tego, że nowe fakty i dowody muszą być zgłoszone w terminie do wniesienia apelacji i nie jest dopuszczalne późniejsze ich powołanie) i naruszenia art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Nawet przyjęcie poglądu, że w postępowaniu apelacyjnym istnieje prekluzja faktycznych podstaw zaskarżenia, nie oznacza, że przepis art. 217 § 1 k.p.c. nie ma w tym postępowaniu zastosowania (ze względu na treść art. 391 k.p.c.).

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody, powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. Natomiast obowiązkiem sądu drugiej instancji jest dokonanie wszechstronnej oceny wskazanych przez stronę okoliczności, które spowodowały opóźnienie w zgłoszeniu nowych faktów lub dowodów, z punktu widzenia przesłanek i celu omawianego przepisu, podjęcie decyzji o dopuszczeniu bądź pominięciu nowych faktów czy dowodów oraz uzasadnienie swojej decyzji w tym przedmiocie. Dla dokonania przez sąd prawidłowej oceny, o której mowa wyżej, konieczne jest umożliwienie stronie wykazania, że zachodzą przyczyny określone w art. 381 k.p.c. usprawiedliwiające powołanie nowych faktów lub dowodów dopiero przed sądem drugiej instancji. Jeśli więc strona wnosi o dopuszczenie dowodu dla wykazania "nowości", sąd drugiej instancji może ten dowód pominąć jedynie wówczas, gdy uzna, że okoliczności faktyczne zostały wykazane zgodnie z twierdzeniami strony zgłaszającej dowód, a także wówczas, gdy nie podziela stanowiska strony co do istnienia okoliczności uzasadniających powołanie nowych faktów lub dowodów dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Pominięcie zgłoszonego dowodu z jednoczesnym stwierdzeniem, że strona nie wykazała niemożności powołania nowych faktów lub dowodów przed sądem pierwszej instancji, może stanowić naruszenie art. 381 k.p.c. Trudno natomiast potraktować jako takie naruszenie dopuszczenie nowych dowodów i uwzględnienie nowych faktów. Wzbogacenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia rzadko kiedy można traktować jako naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy rozumiany jako sprawiedliwe rozstrzygnięcie. W tym kontekście nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 381

k.p.c., które to uchybienie - zdaniem skarżącego - polegać miało na tym, że Sąd drugiej instancji dopuścił „spóźniony” dowód z dokumentu - w postaci zarządzenia powoda skierowanego do jego pracowników - powołany przez pełnomocnika powoda dopiero na rozprawie apelacyjnej, chociaż nie zachodziły okoliczności usprawiedliwiające dopuszczenie nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Ze sformułowania przepisu art. 381 k.p.c. nie wynika, że sąd drugiej instancji nie jest uprawniony do przeprowadzenia dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, i że w związku z tym powinien (ma obowiązek) je pominąć. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ale może je także dopuścić (przeprowadzić), chociaż strona mogła je powołać wcześniej. Jest to zatem unormowanie pozostawiające ocenę celowości i możliwości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym uznaniu sądu drugiej instancji, uzależnionemu od okoliczności konkretnej sprawy. Przepis art. 381 k.p.c. przyjmuje jako zasadę, że nowe fakty i dowody są dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym, a tylko wyjątkowo - z przyczyn wskazanych w tym przepisie - przewiduje możliwość ich pominięcia. Uprawnienie sądu drugiej instancji do pominięcia spóźnionych - w znaczeniu określonym w art. 381 k.p.c. - nowych faktów i dowodów wynika z konieczności dążenia do koncentracji dowodów i zapewnienia sprawności postępowania, nie może jednak ograniczać prawa stron do powoływania także w postępowaniu apelacyjnym faktów i dowodów, których nie można było powołać wcześniej, jak również nie może stanowić przeszkody do wyjaśnienia okoliczności koniecznych do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Ocena, kiedy potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody może być uznana za wynikłą później, jest ściśle uzależniona od tego, jaką koncepcję postępowania apelacyjnego się przyjmie. Jeżeli postępowanie apelacyjne ma stanowić jedynie prostą kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego, to zasadą jest dopuszczalność zgłoszenia nowych faktów i dowodów, a wyjątkiem ich pominięcie przez sąd apelacyjny. Jeżeli natomiast przyjmie się, że regułą powinno być przeprowadzenie rzetelnego procesu już w pierwszej instancji, a na stronach ciąży obowiązek przedstawienia wszystkich swoich racji i argumentów już w tym postępowaniu, to przeniesienie ciężaru postępowania dowodowego na drugą instancję powinno być wyjątkiem. Znaczenie przepisu art. 381 k.p.c. dla koncentracji materiału dowodowego w pierwszej instancji i przeciwdziałania celowej zwłoce strony w przedstawianiu faktów i

dowodów nie może być bagatelizowane (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 446/97, OSNC 1998 nr 4, poz. 67, z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 30/98, niepublikowany). Jednocześnie jednak nie powinna mieć miejsca ze strony sądu apelacyjnego odmowa przeprowadzenia dowodu wówczas, gdy strona powołała się dopiero w apelacji albo już w toku postępowania apelacyjnego na nowy dowód z tej przyczyny, że uznała przedstawione przez siebie w pierwszej instancji dowody za wystarczające do uwzględnienia jej twierdzeń faktycznych, tymczasem sąd pierwszej instancji nie uwzględnił jej stanowiska.

Nie można również tracić z pola widzenia tego, że w obecnym stanie prawnym - wynikającym z unormowań Kodeksu postępowania cywilnego po nowelizacjach z lat 1996 i 2000 - postępowanie cywilne nie realizuje "czystego" modelu postępowania kontradiktoryjnego, eliminującego całkowicie udział sądu w dochodzeniu do prawdy. Pewien margines działania przez sąd - także sąd drugiej instancji - z urzędu został zachowany i przejawia się w uprawnieniu do przeprowadzenia w uzasadnionych przypadkach uzupełniającego postępowania dowodowego z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). Aktywność dowodowa sądu - w granicach dopuszczonych przez prawo procesowe - nawet gdyby strona uważała, że przekracza ona ramy powinności, nie może podlegać skutecznemu zaskarżeniu. Obowiązujące w postępowaniu apelacyjnym szczególne unormowanie w postaci art. 381 k.p.c. nie wyłącza możliwości odpowiedniego (art. 391 k.p.c.) stosowania w postępowaniu odwoławczym instytucji dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu. Pogląd, że taka inicjatywa dowodowa sądu drugiej instancji mogłaby prowadzić do obejścia ograniczeń przewidzianych w art. 381 k.p.c., nie może być zaaprobowany, ponieważ ograniczenia te są ustanowione dla samych stron, nie zaś dla sądu. Możliwość przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu jest uprawnieniem sądu i tylko zupełnie wyjątkowo przeradza się w obowiązek (por. art. 477¹ § 1¹ k.p.c.), którego zaniechanie może stanowić podstawę zarzutów procesowych. Inaczej mówiąc, dopuszczenie dowodu z urzędu jest co do zasady prawem, a nie obowiązkiem sądu, co oznacza, że tylko w wyjątkowych wypadkach może zostać uznane za obowiązek, którego naruszenie jest zarzucalne procesowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2000 r., I CKN 661/00, LEX nr 52781). Również zupełnie wyjątkowo działanie przez sąd z urzędu i przeprowadzenie dowodów niewskazanych przez strony w sytuacji, gdy z formalnego punktu widzenia sąd nie miał obowiązku tego czynić, może stanowić podstawę zaskarżenia, a nawet może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadają-

cego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116 z glosami W. Broniewicza OSP 2001 nr 7-8, poz. 116 i C. Gromadzkiego PS 2003 nr 3, s. 141). Zdecydowane stanowisko w kwestii możliwości prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu znalazło się w zdaniu drugim tezy (i w części III uzasadnienia) uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2000 r., w sprawie III CZP 4/00 (OSNC 2000 nr 11, poz. 195). Sąd Najwyższy, stwierdził wówczas: „Sąd podejmuje z urzędu inicjatywę dowodową jedynie w sytuacjach szczególnych (art. 232 zdanie drugie k.p.c.)”. Nie oznacza to jednak, że inicjatywy takiej podjąć w ogóle nie może. Przeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu, nawet z przekroczeniem art. 232 zdanie drugie k.p.c., nie daje podstaw do zakwestionowania tych dowodów, do uznania ich za nieistniejące lub niebyłe.

Problemu aktywności dowodowej sądu w postępowaniu apelacyjnym nie można ograniczać tylko do interpretacji art. 381 k.p.c. i art. 232 zdanie drugie k.p.c., lecz trzeba dostrzec go w szerszym kontekście procesowym i ustrojowym. Przede wszystkim konieczne jest uwzględnienie uprawnień sądu, przewidzianego w art. 233 § 1 k.p.c., do swobodnej oceny dowodów dokonanej w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego materiału. Jeśli miałyby się okazać, że dla prawidłowego wywiązania się przez sąd z tego obowiązku wszechstronnej oceny dowodów konieczne jest uzupełnienie ich o dowód dodatkowy, sąd powinien mieć możliwość uczynienia tego nawet z urzędu. Dążąc do ustalenia prawdy sąd wypełnia swój konstytucyjny obowiązek wymierzania sprawiedliwości, a prawo strony do sprawiedliwego rozpatrzenia jej sprawy przez sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) musi uwzględniać możliwość skutecznego dochodzenia do prawdy. Z istoty instytucji apelacji wynika merytoryczny charakter rozpoznania sprawy w drugiej instancji, a zatem sąd drugiej instancji musi mieć uprawnienie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów, nawet tych niewskazanych przez strony. Podjęcie inicjatywy dowodowej przez sąd odwoławczy z urzędu nie może być traktowane jako obchodzenie art. 381 k.p.c. Przepis ten ustanawia barierę procesową przeciwko dowolnemu zgłaszaniu nowości przez strony, nie może natomiast ograniczać w działaniu samego sądu, jeśli sąd uważa, że jest to konieczne dla prawidłowej oceny dowodów lub wyjaśnienia spornej kwestii występującej w sprawie.

W świetle powyższych rozważań należy stwierdzić, iż nawet gdyby uzasadniony okazał się zarzut naruszenia w rozpoznawanej sprawie art. 381 k.p.c., które miało polegać na dopuszczeniu i przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny dowodu z dokumentu zgłoszonego dopiero w instancji apelacyjnej, naruszenie to nie mogłoby zostać uznane za mające wpływ na wynik sprawy, skoro Sąd drugiej instancji - uznając dowód ten za istotny dla rozstrzygnięcia sprawy - mógł dopuścić go z urzędu .

Nie dopatrując się usprawiedliwionych podstaw kasacji Sąd Najwyższy z mocy art. 393¹² k.p.c., a w zakresie kosztów procesu z mocy art. 102 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====